



KLIMIEK



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU
ODDZIAŁU SOSNOWIEC

ROK XI

STYCZEŃ 2006

1(38)

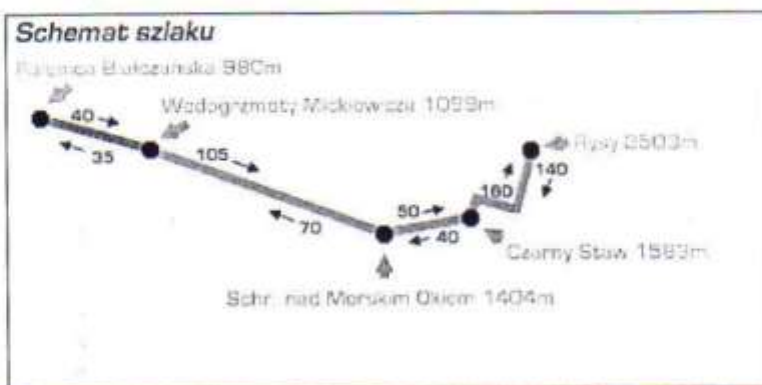


Wycieczka na Rysy - najwyższy szczyt Polski.

Już od dawna planowaliśmy zdobycie szczytu Rysów. Kiedy tylko nadarzyła się okazja wyjazdu do Zakopanego wraz z PTT (mama uczestniczyła w wyprawie na Lodowy Szczyt po stronie słowackiej) od razu chętnie przyłączyliśmy się do tej wycieczki. Ja wraz z siostrą i tatą planowaliśmy zdobycie Rysów od polskiej strony, gdyż słowacką już znaliśmy. Niestety nieoczekiwanie tata musiał zostać w domu (praca ☹), więc 3 dziewczyny pojechały do Zakopanego.

Po wielogodzinnym wystaniu się w korkach na „Zakopiance” w końcu dojechalismy do naszego pensjonatu. Po zakwaterowaniu się zmęczeni podróżą wcześniej położyliśmy się spać, aby być wypoczęci przed jutrzejszymi wyprawami. Wcześniej jednak z doświadczonymi przewodnikami tatrzańskimi omówiliśmy szczegóły naszej wyprawy na Rysy. Początkowo nie wierzono w nasze siły i przypuszczano, że nie uda nam się zdobyć upragnionego szczytu. Zapewniano nas, że dużym sukcesem będzie dotarcie choćby do Czarnego Stawu pod Rysami.

Tak rysuje się plan naszej wycieczki:



- Wodogrzmoty Mickiewicza
- Schronisko Nad Morskim Okiem
- Czarny Staw Pod Rysami

Rano wstaliśmy o 4:00, gdyż ruszaliśmy wraz z wyprawą na Lodowy Szczyt, tzn. zostałyśmy podwiezione do Palenicy Bialczańskiej (980-990 m n.p.m.), położonej na dnie Doliny Białki, do parkingu.

Tam pożegnaliśmy się z mamą i pozostałymi członkami wyprawy. Pogoda zapowiadała się znakomicie. Bezchmurne, błękitne niebo, świecące słońce. Było ciepło, choć wilgotno i mokro. Nie brakowało nam energii. Byliśmy rządne przygód. Jak większość turystów udających się na Rysy poszliśmy szosą do Wodogrzmotów Mickiewicza. Miałyśmy okazję zobaczyć na Słowackiej Stronie najwyższe szczyty Tatr, m.in. Gerlach (2663 m n.p.m.). Tutaj rozpoczął się najbardziej znienawidzony przez nas fragment trasy Doliną Białki. Jest to największa z tatrzańskich dolin walnych po północnej stronie gór (druga co do wielkości w całych Tatrach). Cały jej obszar to ok. 75 km², długość głównej gałęzi ok. 13,0 km. Położona jest w Tatrach Wysokich w granicach Polski i Słowacji (po ok. 50% powierzchni).



Dolina Białki

Bowiem by dojść do Morskiego Oka musiałyśmy pokonać około 9 kilometrowy odcinek wiodący asfaltową drogą. Jego przejście zajęło nam około 1.30 - 2.00 godz. Po drodze przechodziłyśmy m.in. obok Wodogrzmotów Mickiewicza. Zamiast pieszej wędrowki można zafundować sobie przejażdżkę wozem konnym, jednak czasowo zbyt wiele na tym nie byśmy nie zyskały zatem zrezygnowaliśmy z tego pomysłu. W trasę wyruszyliśmy odpowiednio wcześniej dzięki czemu uniknęliśmy tłoków, jakie tradycyjnie prowadzą do Morskiego Oka. Idąc pieszo powyżej Wodogrzmotów Mickiewicza można skorzystać z czterech skrótów, które omijają najdłuższe serpentyny szosy. Tak też zrobiłyśmy dzięki czemu szybko, bo już w kilkanaście minut od ostatniego skrótu doszłyśmy do Włosienicy, na której znajduje się dawniej wykorzystywany parking oraz pawilon z bufetem. Przed nami pięknie prezentowały się Mięguszowieckie Szczyty i Mnich. Od Włosienicy do Morskiego Oka szłyśmy jeszcze około 30 minut.



Schronisko przy Morskim Oku

Konieczność dojścia do Morskiego Oka z Palenicy Bialczańskiej (prawie 10 km) oraz pokonania ponad 1500 metrów różnicy wzniesień powodują, że wyprawa na Rysy jest wyprawą całodniową. Można założyć, że pokonanie całej trasy zajmie przeciętnemu turyście około 10 - 12 godzin. Do tego należy oczywiście doliczyć dojazd do Palenicy. Nie oznacza to jednak, że jest to wycieczka tylko dla wybranych turystów. Wręcz przeciwnie. Wejście na Rysy nie narażać większych trudności technicznych, a jedynym problemem może być fakt, że podejście zaczynające się od

Czarnego Stawu jest wyjątkowo strome i męczące. Włożony wysiłek jest jednak nagradzany przepięknymi widokami, które rozciągają się nie tylko ze szczytu, ale także podczas całego podejścia. Ostatnia faza podejścia wiedzie co prawda skalną grzędą, na której w kilku miejscach wejście ułatwiają łańcuchy i klamry, jednak skalną trudności odbiegają one od tego co czeka na turystów np. na Orlej Perci. O tym, że na Rysy wejść może prawie każdy niech świadczy fakt, że są one najliczniej odwiedzanym szczytem w Tatrach Wysokich.

Wyruszając w dalszą drogę (ok. godziny 8:00) zeszliśmy z placu przed schroniskiem w dół nad Morskie Oko (1395m) po czym obeszliśmy je, aby na przeciwnym brzegu rozpocząć podejście nad Czarny Staw pod Rysami. Jednocześnie miałyśmy okazję, aby podziwiać niesamowitą czystość i przezroczystość wód Morskiego Oka. Po dojściu na przeciwny brzeg Morskiego Oka szlak odbija w lewo i prowadzi dalej zakosami stromo pod górę, by po około 40 minutach od schroniska wyprowadzić nas nad brzeg Czarnego Stawu (1583m).



Czarny Staw pod Rysami

Czarny Staw Pod Rysami położony jest tuż nad Morskim Okiem w górnej części Rybiego Potoku na wysokości 1581 m n.p.m. Powierzchnia 21 ha, długość 578 m, szerokość 444 m, głębokość do 76 m. Zajmuje drugie miejsca pod względem głębokości.

Jest on podręcznikowym przykładem jeziora polodowcowego typu cyrkowego. Staw jest (jak wskazuje nazwa) koloru czarnego, kolor swój zawdzięcza bliskości wysokich szczytów które rzucają na taflę cień, dodatkowym czynnikiem są obecne w wodzie glony i sinice na glazach. Staw zamknięty jest progiem skalnym. Kształt ma owalny.

Pięknie prezentują się stąd urwiska Kazalnicy, jak również dobrze widać szlak na Rysy wznoszący się zakosami ponad taflę Czarnego Stawu. W prawo odchodzi tutaj zielony szlak na Przełęcz pod Chłopcami. Szlak na Rysy obchodzi staw z lewej strony i po około 20 minutach zaczyna piąć się stromo pod górę. Początkowo szłyśmy kamiennymi stopniami układającymi się w liczne zakosy, które przecinają zbocze odchodząc nieco w prawo. Z czasem zakosy stają się coraz krótsze i po nieco ponad 30 minutach podejścia dochodzą do wielkiego glazu, z którego ładnie prezentuje się Czarny Staw oraz część Morskiego Oka.



Czarny Staw pod Rysami i Morskie Oko

Na dalszym odcinku szlak zwraca się powoli w lewą stronę i wprowadził nas do stromo opadającego, zasłanego giazami, Kotła po Rysami, zwanego Bulą pod Rysami. Szlak wiedzie stromo pod górę i po kolejnych kilkudziesięciu minutach osiąga skalną grzędę, którą prowadzi dalej w kierunku szczytu. Zaczyna się tutaj około godzinna niezbyt trudna wspinaczka, którą w wielu miejscach ułatwiają łańcuchy.



Bula pod Rysami

Równolegle do nas biegnie po prawej stronie wypełniony śniegiem żleb, opadający spod wierzchołka, któremu to Rysy zawdzięczają swą nazwę. Jednocześnie towarzyszył nam piękny widok na Morskie Oko, Czarny Staw, Mieguszwieckie Szczyty, Kazańnicę z widocznymi turystami udającymi się na Przełęcz pod Chłopcikiem i dalej na Świnicę, czy Kozi Wierch.



Widok na Mieguszwieckie szczyty spod Rysów

Niestety w miarę zbliżania się do szczytu pogoda zaczęła nam się psuć. W niektórych momentach ogarniała nas mgła gęsta jak mleko przez którą miałyśmy utrudnioną widoczność i co znacznie spowalniało trasę.

Po osiągnięciu grani szlak skręca w prawo i przy pomocy klamer i łańcuchów obchodząc nieco kopułę szczytową wyprowadza nas na wierzchołek. Wejście na Rysy od Czarnego Stawu zajęło nam około 2.30 - 3.00 godz. Widok z Rysów obejmuje wszystkie najważniejsze szczyty tatrzańskie z Gerlachem, Łodowym, Łomnicą, Wysoką. Kilkadziesiąt metrów od polskiego wierzchołka wznosi się nieco wyższy wierzchołek słowacki (2503m). Na szczycie znajduje się przejście graniczne otwarte w sezonie letnim.



Na Rysach

Rysy to najwyższy szczyt w Polsce. Z trzech wierzchołków granicznym jest północno-zachodni (2499 m). Po słowackiej stronie, poniżej Przełęczy pod Wagą, ruiny małego schroniska. Wycieczka na Rysy – piękna i emocjonująca – jest godna polecenia tylko wyborowym turystom. Znaki czerwone. Od schroniska przy Morskim Oku brzegami jeziora nad którym rosną drobne limby. Od południowej toni szlak pnie się w górę na próg Czarnego Stawu pod Rysami (1583 m). Od schroniska 45 minut. Jezioro to zajmuje dno klasycznego kotła polodowcowego, ma powierzchnię 20.6 ha i głębokość 76.4 m. Dociera tu wielu spacerowiczów. Ku zachodowi odłącza się szlak na Przełęcz pod Chłopcami. Ścieżka na Rysy obchodzi jezioro od wschodu, ku przeciwnym brzegom opada urwisko Kazałnicy, które przecinają największe drogi wspinaczkowe Tatr Polskich. Nasza ścieżka wznosi się dalej po piargach do Kotła pod Rysami a na wysokości 2100 m wchodzi na skalną grzędę – umiarkowane trudności, ekspozycja. Widoki są ciągle pełne groźnego uroku. Grzęda doprowadza do grani, skąd już tylko 15 minut do wierzchołka Rysów, pełnego zwykle różnorodnych turystów. Od schroniska 4 godziny. Panorama obejmuje większość ważniejszych szczytów tatrzańskich i cieszy się opinią jednej z najwspanialszych. Na szczycie Rysów turystyczne przejście graniczne czynne od 1 lipca do 30 września w godzinach 7 – 19, konieczny paszport. Wycieczka do słowackiej Chaty pod Wagą zajmuje 30 minut. Chatę podczas dwóch ostatnich zim zniszczyły lawiny, ale w jej ruinach funkcjonuje bufet. Można też zejść do schroniska nad Popradzkim Stawem – ze szczytu ponad 2 godziny.



Fot. Marian Soida ©

Widok na Lodowy Szczyt z Rysów



Powrót tą samą drogą. Wyprawę uważamy za bardzo udaną. W najbliższym czasie planujemy zabrać na Rysy mamę i tatę.

Relację opracowała: Paulina Tomaszewska

Poniżej zdjęcia z przedstawionej powyżej wyprawy na Rysy. Na zdjęciach Paulina i Marta Tomaszewskie- autorki wejścia na Rysy.



Plan pracy O/PTT Sosnowiec na rok 2006.

Termin	Nazwa imprezy
5.01.2006	Zebranie Oddziału
14.01.2006	Posiedzenie ZG PTT Kraków
2.02.2006	Zebranie Oddziału
2.03.2006	Zebranie Oddziału
3- 5.03.2006	XXI Zimowe Wejście na Babią Górę- Zawoja
6.04.2006	Zebranie Oddziału
7- 9.04.2006	III Konferencja Programowa PTT Zakopane
4.05.2006	Zebranie Oddziału
13.05.2006	Posiedzenie ZG PTT Młoda Hora
1.06.2006	Zebranie Oddziału
30.06- 2.07.2006	III Zagłębiowski Rajd Rowerowy-Jura Krakowsko-Częstochowska
26.07- 30.07.2006	Rajd Rowerowy: Sosnowiec-Sandomierz- Sosnowiec
11- 13.08.2006	Wyprawa w Tatry Słowackie na Ganek
7.09.2006	Zebranie Oddziału
22- 24.09.2006	Dni Gór PTT Krempna Beskid Niski
5.10.2006	Zebranie Oddziału
21.10.2006	Posiedzenie ZG PTT Wisła
2.11.2006	Zebranie Oddziału
7.12.2006	Zebranie Oddziału
Uwaga:	W każdą sobotę i niedzielę organizujemy wycieczki rowerowe po okolicach

XXI Zimowe Wejście na Babią Górę: 3-5.03.2006

Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z Sosnowca zaprasza wszystkich na „XXI Zimowe Wejście na Babią Górę”.

Zakwaterowanie:

DW „Krakowianka”- 34-223 Zawoja –Widły. Pokoje:2,3 os, segmenty 2+3 (z łazienkami i umywalkami).Przy większej ilości uczestników przewidziano zakwaterowanie w innych obiektach oraz na kwaterach prywatnych w Zawoi Składach.

Program

3.03.2006-Rozpoczęcie imprezy o godz.12:00 w Suchej Beskidzkiej w Karczmie „Rzym”. Degustacja specjalów kuchni suskiej. O godz.14:00 przyjazd do Zawoi, zakwaterowanie. Fakultatywnie przewidziano zwiedzanie Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego oraz skansenu im.Żaka. Po obiadokolacji wieczór piosenki turystycznej oraz konkurs (z nagrodami) wiedzy turystycznej dla młodzieży szkolnej.

4.03.2006- Po śniadaniu wejście na Babią Górę. Dłuższa przerwa w schronisku na Markowych Szczawinach z możliwością zwiedzania ośrodka informacji PTTK. Przewidziany powrót do miejsca zakwaterowania ok.godz.17:00.

Ok.godz.19:00 – posumowanie imprezy i koncert.

Po zakończeniu koncertu turystyczne posiady z konsumpcją i dobrą muzyką.

5.03.2006-Po śniadaniu program dowolny (liczne wyciągi narciarskie).

Godz.14:00 zakończenie imprezy w Karczmie „Rzym” w Suchej Beskidzkiej.

Odplatność: Nocleg w „Krakowiance”- 32 zł (pok.z łazienką), 27 zł (pokój z umywalką), nocleg na kwaterach- 22 zł.Uwaga ! Rezerwacje na minimum 2 noclegi.

Wyżywienie w „Krakowiance”: śniadanie- 10 zł, obiadokolacja-15 zł, udział w wieczorze artystycznym z konsumpcją i dobrym piwem- 28 zł (obowiązkowy).

Transport:

Własny.

Zgłoszenia: do 20.02.2006 na adres: Prezes Oddziału PTT Sosnowiec-Krzysztof Czesak 41-200 Sosnowiec ul.3 Maja 29/4A, tel.0-32-2663815.Strona

Oddziału:www.sosnowiec.ptt.org.pl

Przy zgłoszeniach należy podać rodzaj zamawianych świadczeń, standard zakwaterowania, i planowany przyjazd.

ZAPRASZAMY!!

Zaprosili nas roku 2005:

1/ PTTK Oddział im. Aleksandra Janowskiego zaprosił nas na 49 Międzynarodowe Spotkanie Młodzieży „Rysy-2005”. Termin imprezy: 18-21.08.2005.

2/ O/PTT Nowy Sącz zaprosił nas na obchody 15-lecia reaktywowania O/PTT „Beskid”. Impreza odbyła się w dniach 2-3.07.2005.

3/ Zostaliśmy zaproszeni na 5 Festiwal „Bieszczadzkie Anioły”, który odbył się w Cisnej w dniach 11-14.08.2005.

4/ Kol.Jerzy Gałda zaproponował nam do wykorzystania ciekawą bazę turystyczną w Kacwinie na Spiszu. Celem dalszego wykorzystania podajemy adres:
Gospodarstwo Agroturystyczne Andrzej i Monika Zazel - 33-441 Niedzica, Kacwin
ul.Św.Anny 40, tel. 0-18-2627204, www.zazelan.republika.pl

5/ Oddział Karpacki PTT i Centrum Kultury Młodych w Łodzi zaprosili nas na „Spotkania z Huculszczyzną”, które odbyły się w dniach 18-19.11.2005 w CKM w Łodzi.

6/ Członkowie i sympatycy MKG „Carpatia” zaprosili nas na Sylwestra 2005/2006 do Hotelu „Kremna” w Kremnej w Lubovnianskiej Vrchovinie.

Opracował: Zbigniew Jaskiernia

Relacja z IV Posiedzenia ZG PTT VI kadencji, które odbyło się na Młodej Horze- 22.10.2005.

1/ Posiedzenie odbyło się tradycyjnie w Chyży u Bacy. Kol.Józef Michlik jako gospodarz bardzo sympatycznie przywitał wszystkich przybyłych.

2/ Otwarcia posiedzenia dokonał Prezes ZG PTT Kol.A.L.Dawidowicz.

3/ Pomimo braku wymaganej większości członków ZG PTT spotkanie przebiegało według proponowanego porządku obrad, ale bez tych punktów, które wymagały przegłosowania.

4/ Zebrani otrzymali „Informacje o działalności Prezydium ZG PTT za okres od 13.05 do 22.10.2005”, oraz „Gospodarka finansowa od 31.12.2004 do 31.05.2005 „,

PTT ZG PTT saldo na dzień 31.12.2004 r, 3360,66 zł, i odpisy od składek za lata 2002-2004 wpłacone do dnia 20.10.2005.

Odpisy składek dla O/PTT nie odzwierciedlają stanu obecnego, a dotyczą stanu na dzień 27.06.2005.

Prezes O/PTT Sosnowiec Krzysztof Czesak wielokrotnie wyjaśniał nieprawidłowości np. ZG PTT wykazuje dla O/PTT Sosnowiec za rok 2002 odpisy składek- wpłata 19 członków na kwotę 124,- zł, a ma być 39 członków na kwotę 252 zł, za rok 2003 ZG PTT podaje 27 członków na kwotę 185 zł, a ma być 41 członków na kwotę 320 zł. Dowody wpłaty są w O/PTT Sosnowiec, natomiast kopie przesłano listem poleconym do skarbnika ZG PTT w dniu 20.07.2005.

5/ Podczas posiedzenia 2 członków PTT otrzymało odznaczenia:

- Jan Weigel- Złoty Krzyż Zasługi
- Czesław Klimczyk- Srebrny Krzyż Zasługi

Wręczono ponadto Odznaki PTT z Kosówką.

6/ Przypomniano , że nadal trwają obchody „Roku Eljasza”

7/ Ogłoszono rok 2006 Rokiem Władysława Szafera

8/ Ustosunkowano się pozytywnie do Pamiętnika PTT- tom XIII

9/ Wstępnie ustalono , że posiedzenia ZG PTT w 2006 r odbędą się:

- 14.01.2006 – Kraków
- 13.05.2006- Młoda Hora
- 21.10.2006- Wisła-Kozińce

10/ Konferencja programowa ma się odbyć 8.04.2006 w Zakopanem

11/ „Dni Gór” przewidziano w dniach 22-24.09.2006 w Krempnej w Beskidzie Niskim.

12/ Wolne wnioski:

- Kol.Jan Weigel- jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej zwrócił się z apelem o rzetelne działanie w Oddziałach PTT zgodnie z programem.
- Kol.Nikodem Frodyna- Prezes O/PTT w Krakowie- organizator „Dni Gór” w 2005 r na Śnieżnicy zrelacjonował ich przebieg.
- Kol.Stanisław Trębacz odniósł się krytycznie do „Dni Gór”, gdyż wykonanie nie pokrywało się z programem. Również nie najszcześniejszym rozwiązaniem była wytyczona trasa, w tym 10 km po torach kolejowych.
Ponadto zlecił zerwać umowę z p. Kanią na swetry z uwagi na niewłaściwe wykonanie i koszty. Ponadto zaapelował, aby się zastanowić jak zagospodarować dokumentację w Oddziałach PTT
- Kol.Barbara Morawska-Nowak broniła organizacji „Dni Gór” oraz przekazała bieżące informacje z prac ZG PTT i tematyki ufundowania tablicy pamiątkowej poświęconej Eljaszowi.
- Kol. Prezes Antoni Dawidowicz w sposób rozsądny odniósł się do przeprowadzonej dyskusji. Jednocześnie poinformował zebranych, że Michał Myśliwiec zwrócił się na piśmie z rezygnacją z wszystkich funkcji we władzach ZG PTT i na swoje miejsce chce zaproponować Kol.Szymona Barona.
- Kol.Badura poinformował o rozesłaniu instrukcji w sprawie archiwizacji dokumentów w PTT.

13/ Kol.Prezes ZG PTT Dawidowicz po wyczerpaniu wszystkich punktów spotkania podziękował zebranych i zakończył obrady.

Relację opracował: Krzysztof Czesak

* 190 –Rocznica urodzin Józefa Stolarczyka-pierwszego proboszcza Zakopanego.

- 155- Rocznica urodzin Stanisława Witkiewicza, malarza, pisarza, teoretyka sztuki, twórcy stylu zakopiańskiego
- 155- Rocznica urodzin Stanisława Kruszyńskiego-zoologa, docenta Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach, towarzysza wypraw Tytusa Chałubińskiego.
- 135 – Rocznica urodzin Michała Kirkora-doktora medycyny, taternika, działacza Towarzystwa Tatrzańskiego. W 1902 r wspólnie z Kazimierzem Brzozowskim dokonał I przejścia żlebem pomiędzy Giewontem a Małym Giewontem od strony Doliny Strążyskiej. Żleb ten nosi nazwę Żlebu Kirkora.
- 125 –Rocznica urodzin Kazimierza Drewnowskiego-profesora Politechniki Warszawskiej, taternika.
- 115- Rocznica urodzin Jana Ggwalberta Henryka Pawlikowskiego- syna Jana Gwalberta, literata, taternika, znawcy góralszczyzny.
- 110- Rocznica śmierci Jędrzeja Wali (starszego)-jednego z pierwszych przewodników tatrzańskich.
- 110- Rocznica urodzin Janiny Makuszyńskiej z Gluzińskich-śpiewaczki, żony Kornela Makuszyńskiego.
- 110-Rocznica urodzin Stanisława Zubka-narciarza, honorowego członka SNPTT, producenta nart
- 100 – Rocznica urodzin Antoniego Kenara-artysty rzeźbiarza, wybitnego pedagoga, taternika
- 100- Rocznica urodzin Józefa Kapeniaka-literata, działacza komunistycznego.
- 65-Rocznica śmierci Mariusza Zaruskiego-generała Wojska Polskiego, taternika, narciarza, twórcy TOPR.
- 65-Rocznica śmierci Heleny Marusarzówny-czołowej polskiej narciarki, kurierki, zginęła z rąk hitlerowców.
- 55-Rocznica śmierci- Stefana Jasińskiego-dr medycyny, wieloletni dyrektor sanatorium Bratniej Pomocy (Akademickiej) w Zakopanem
- 45- Rocznica śmierci Jędrzeja Marusarza Jarzábka-przewodnika tatrzańskiego, ratownika górskiego.
- 45 –Rocznica śmierci Henryka Walczaka- zasłużonego działacza regionalnego, prezesa Oddziału Związku Podhalań.
- 40-Rocznica śmierci Stanisława Gąsiennicy Szymkówa z Lasa-przewodnika tatrzańskiego i ratownika TOPR.
- 30- Rocznica śmierci Stanisława Nędzy-Kubińca-poety i prozaika podhalańskiego.

- 25 –Rocznica śmierci Andrzeja Krzeptowskiego-narciarza, uczestnika Olimpiady w St.Moritz, ratownika TOPR, wieloletniego dzierżawcy schroniska w Dolinie Pięciu Stawów Polskich.
- 25 – Rocznica śmierci Józefa Krzeptowskiego-ratownika górskiego, „króla kurierów tatrzańskich”.

Przedruk z „Rzeczpospolitej”- 9.01.2006

Alpinizm | Zmarł Heinrich Harrer

Siedem lat w Tybecie

W szpitalu Freisech w austriackiej Karyntii zmarł w sobotę znany himalaista, pisarz i nauczyciel Dalajlamy – Heinrich Harrer. Miał 93 lata.

W lecie 1939 roku Harrer wziął udział w niemieckiej ekspedycji na ośmiotysięcznik Nanga Parbat w brytyjskim wówczas Kaszmirze. Jako obywatel III Rzeszy, członek SS i NSDAP, został internowany przez Brytyjczyków. Kilka lat spędził w obozie jenieckim w Indiach. W roku 1944 zdołał jednak uciec z innym austriackim alpinistą Peterem Aufschnaiterem. Po ponad roku przedzierania się przez góry dotarli do stoli-

cy Tybetu – Lhasy. Tam spędził kilka lat (1946 – 1952). Uczyl młodego Dalajlamę geografii i języka angielskiego. Studiował język i kulturę tybetańską.

Po zajęciu Tybetu przez komunistyczne Chiny w roku 1952, powrócił do Austrii. Zorganizował 25 ekspedycji do Azji, Ameryki Łacińskiej, Afryki i Oceanii. Napisał ponad dwadzieścia książek. Jego wspomnienia „Siedem lat w Tybecie. Moje życie na dworze Dalajlamy” zostały w 1997 roku zekranizowane przez Jeana Jacques’a Annauda. W postać Herrera wcielił się amerykański aktor Brad Pitt.

—Andrzej Niewiadowski
z Wiednia



Heinrich Harrer podczas spotkania z Dalajlamą

SPORTY EKSTREMALNE ■ Nowa wyprawa polarnika z Katowic

Spotka mamuty?



Janusz Bochenek zademonstrował wczoraj ekwipunek, który zabierze na wyprawę

W trakcie ekspedycji na Syberię Janusza Bochenka czeka spotkanie z olbrzymim mrozem, porywistym wiatrem, reniferami i... zamrzniętymi mamutami. **Celem jego następnej wyprawy ma już być biegun północny**

► 33-letni katowiczanie planuje wyprawę zamrzniętą rzeką Janą przez Góry Wierchojańskie na Syberii. – Czekam tylko na wizę i lecę – mówi krótko. Rejon, w który wybiera się Bochenek, należy do najchłodniejszych terenów w Azji. Temperatury sięgają tam prawie minus 70 stopni. Wyprawę będzie utrudniał też bardzo silny wiatr. Katowiczanie z zapalem opowiada o czekających go wyzwaniach. – Fascynuje mnie możliwość spotkania z ludźmi, którzy nie są jeszcze skażeni cywilizacją. Z kolei w 80-metrowych klinach lodowych można zobaczyć zamrzniętego... mamuta – opowiada. W trakcie podróży polarnik będzie niemal odcinany od cywilizacji. – Kontakt z krajem będę utrzymywał dzie-



Góry Wierchojańskie

ki służbom ratunkowym z okręgu jakuckiego – tłumaczy.

Polarnik z Katowic ma już na koncie m.in. przejście wokół jeziora Bajkał czy spływ rzeką Indygirką. W przyszłości planuje wyprawę na biegun północny. – Za trzy lata minie 100-lecie dotarcia człowieka na biegun północny. Mam nadzieję, że będę mógł uczcić to wydarzenie. W Polsce nie zdobędę odpowiedniego doświadczenia, a w pobliżu najbardziej zbliżone warunki są właśnie na... Syberii – mówi Bochenek.

Do wyprawy katowiczanie przygotowuje się na siłowni. Sprawność fizyczną utrzymuje także dzięki swojej... pracy. Boche-

nek wykonuje roboty alpinistyczne. Zajmuje się wieszaniem olbrzymich billboardów na katowickim wieżowcu DOKP.

W katowickiej Dolinie Trzech Stawów Bochenek prezentował wczoraj ekwipunek. Wszystko, co niezbędne do przetrwania w ekstremalnych warunkach, podróżnik będzie ciągnął na saniach z ponadstokilogramowym załadunkiem. W jego menu znajdują się m.in. mleko w proszku, olej sojowy czy batonik energetyczny. – Te ciasteczka mają parszywy smak – kręci głową. Bochenek planuje przejście około 1000 km. Wyprawa potrwa 60-70 dni. – To ogromne wyzwanie, ale przecież żal siedzieć w domu – przekonuje. **MAB**

Himalaizm | Jean-Christophe Lafaille nie żyje

Śmierć na Makalu

Słynny francuski wspinacz zginął na Makalu (8481 m) na granicy Nepalu i Tybetu. Próbował zdobyć samotnie i bez tlenu dziewiczy zimny szczyt. Miał 41 lat.

Z biwaku na wysokości 7600 m rozmawiał dwa tygodnie temu przez telefon satelitarny z żoną przebywającą we Francji. Mówił, że jest zdrowy, choć bardzo zmęczony. Następnego dnia miał iść na szczyt. Do bazy chciał wrócić 28 stycznia. 31 stycznia z helikoptera zauważono czerwony namiot alpinisty. Jego samego nie dostrzeżono. Całkowita samodzielność na górze była programową częścią wyzwania. Francuzowi towarzyszył w bazie jedynie kucharz z dwoma pomocnikami.

Samotne, brawurowe wspinaczki na alpejskich ścianach, które zaczął w wieku 14 lat, zwróciły na niego uwagę. Miał 25 lat, kiedy doświadczony himalaista Pierre Beghin zaprosił go na dwuosobową wyprawę na południową ścianę

Annapurny – najbardziej śmiercionośnego ośmiotysięcznika. Przyznał później, że na widok ogromu urwiska początkowo bał się wychodzić z namiotu. Wycofywali się przy złej pogodzie z wysokości 7600 m, kiedy Beghin runął w przepaść z wyrwanym hakiem i zginął. Lafaille schodził do bazy pięć dni ze zlaną w kamiennej lawinie ręką. W wydobywaniu się z traumy po tych przeżyciach pomagali mu psycholodzy i żona.

Później stanął – nie używając tlenu – na szczytach jedenastu z czternastu ośmiotysięczników Ziemi. Czynił to wiele razy samotnie, nowymi drogami. Na Annapurnę wracał wielokrotnie. Podczas drugiej próby szybkiego wejścia towarzyszącego mu Szerpę zabiła lawina. Za czwartym razem z Hiszpanem Alberto Innurategą pokonał grań łączący trzy jej wierzchołki, wszystkie powyżej 8000 m. Trzy lata temu życie uratowali mu koledzy. Lafaille po wejściu na szczyt Broad Peak (8047 m) miał objawy obrzę-

ku płuc. Kazach Denis Urubko i Amerykanin Ed Viesturs sprowadzili go do bazy.

Francuz był wszechstronnym alpinistą, co jest dzisiaj rzadkie. Miał duże osiągnięcia we wspinaczce lodowej i skalnej. Nieustannie podnosząc poprzeczkę, doszedł do największego wyzwania – samotnej wspinaczki w alpejskim stylu na ścianach ośmiotysięczników zimą. Tak wszedł jedenastego grudnia 2004 r. na niezdobyty zimą szczyt Shisha Pangma (8027 m) w Tybecie. Uprzedził polsko-włoską wyprawę, która wyruszyła na tę górę. Zdobył szczytu przez Piotra Morawskiego i Simone Moro 14 stycznia 2005 r. rozpętało w międzynarodowym środowisku wspinaczy awanturę o pierwszeństwo zimowego wejścia i właściwe datowanie tej pory roku: administracyjne, narzucone przez władze Nepalu (od 1 grudnia) lub astronomiczne. Na zarzuty, że prawdziwe warunki zimowe w Himalajach zaczynają się w końcu grudnia, Francuz odpowiedział wyprawą, z



• Jean-Christophe Lafaille

której nie wrócił. O tym, czy wszedł zimą na Makalu, być może dowiemy się latem, jeśli pozostawił coś na szczycie i uda się to odnaleźć.

Jean-Christophe Lafaille mieszkał koło Chamonix. Wykładał w Ecole Nationale de Ski et d'Alpinisme. „Uprawianie sportu na wysokim poziomie prowadzi do chronicznego egoizmu” – mówił polskiemu miesięcznikowi „Góry”. Cieszył się, że jest przewodnikiem. „Wykonywanie tego zawodu zmusza do pozostania otwartym na świat, do dawania gór innym.” Osierocił dwoje dzieci.

—Monika Rogozińska

Znów zabrakło biletów na „Z Jury w góry”

Maraton dla miłośników gór

ZAWIERCIE

Impreza „Z Jury w góry” przyciągnęła do Miejskiego Ośrodka Kultury „Centrum” więcej osób, niż mogła pomieścić sala. W programie piątkowego spotkania były m.in. spotkanie z wybitnym himalaistą, wernisaż fotografii, pokazy filmowych etiud i pełnometrażowego filmu oraz nagrody dla widzów.

O historii zimowych wędrówek w Himalajach w dniu swojego 26. rocznicy wejścia na Mount Everest wspólnie z Leszkiem Cichym opowiadał Krzysztof Wielicki.

— Na trzy z nich: Mount Everest, Kangczendzongę i Lhotse wszedłem zimą jako pierwszy — mówi skromnie piąty człowiek na Ziemi, który zdobył Koronę Himalajów i Ka-

rakorum. — Na Lhotse stanąłem samotnie w noc sylwestrową w gorsecie, który nosiłem po uszkodzeniu kręgosłupa w górach. Na Broad Peak „wbiegłem” solo w ciągu jednego dnia (pierwsze na świecie wejście na ośmiotysięcznik w ciągu doby).

Na Dhaulagiri (w 16 godzin) i Shisha Pangma wspiął się sam, wytyczając nowe drogi. Nikt też nie towarzyszył mu podczas wejścia na szczyt Gasherbruma II. Świadcami samotnego wejścia na Nanga Parbat, jedną z największych ścian Ziemi byli jedynie zdumieni pakistańscy, pasterze obserwujący jego wyczyn z oddalonych łąk. Brał udział w czterech wyprawach na K2. Dopiero podczas ostatniej, latem 1996 r., wytrzymałość została nagrodzona

— wszedł na szczyt Filarem Północnym z dwoma włoskimi alpinistami.

W MOK na scenie odbył się również pokaz ratownictwa górskiego. Naczelnik Jerzy Siódka wraz z ratownikami Grupy Beskidzkiej GOPR opowiadali o bezpiecznym wędrowaniu w górach, prezentując specjalistyczny sprzęt.

W dalszej części imprezy odbyła się prezentacja multimedialna Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego — ochrona walorów przyrodniczych w Parku Krajobrazowym Orlich Gniazd, Jura Skalka Khardung La bike expedition — prelekcja Marcela Ślusarczyka z rowerowej wyprawy w Himalajach oraz wernisaż fotografii górskiej i... nie tylko — prezentacja zdjęć autorstwa mieszkańców oraz ludzi związanych z Wyżyną Krakowsko-Częstochowską. Publiczność miała okazję wysłuchać jazzowych impresji w wykonaniu Thid side up jazz quartet.

W części nocnej widzowie obejrżeli pełnometrażowy film „Himalaya” — ujmującą historię, przedstawiającą codzienne życie mieszkańców wysokich partii Himalajów. W kadrach filmu widać było daleką wędrówkę przez masywy górskie do dolin Nepalu, której celem jest zdobycie niezbędnych do życia produktów w zamian za sól wydobywaną przez cały rok z okolicznych wioskowych kopalni.

Impreza zgodnie z planem zakończyła się po północy. Na sali do końca została ponad połowa widzów, którzy długo jeszcze dyskutowali o górach i przygodach z nimi związanymi.

BOŻENA WALASEK



BOŻENA WALASEK

Miłośnicy gór z dużym zainteresowaniem wysłuchali wykładu Krzysztofa Wielickiego.

KATOWICE. Czyje imię będzie nosiła AWF?

Akademia szuka sportowca na patrona

W głównej witrynie internetowej Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach można głosować na patrona uczelni. W rankingu prowadzą Jan Paweł II i Jerzy Kukuczka

Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach będzie trzecią publiczną wyższą uczelnią na Śląsku, która otrzyma imię. Akademia Muzyczna nosi imię Karola Szymanowskiego, a patronem Akademii Ekonomicznej jest Karol Adamiecki, wybitny ekonomista, który pracował w Dąbrowie Górniczej.

Na ostatnim zebraniu Senatu władze AWF-u zgodziły się, że istniejąca już 35 lat uczelnia powinna być identyfikowana z wielkim nazwiskiem. Od początku lutego na głównej stronie internetowej uczelni (www.awf.katowice.pl) można głosować na nazwiska kandydatów. – Nie chcieliśmy, aby imię szkoły zostało narzucone przez władze uczelni. Wolimy, żeby była to wspólna decyzja studentów, absolwentów i osób zainteresowanych sportem – mówi Jerzy Wiśniewski, rzecznik prasowy AWF-u.

Kadra uczelni woli, by patronem był niezjący sportowiec ze Śląska. – Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie nosi imię Józefa Piłsudskiego. To bardzo zasłużona postać dla Polski, ale nie ma nic wspólnego ze sportem. Wolelibyśmy też, aby patronem była osoba niezająca, bo nawet idealny dziś sportowiec,

w przyszłości może zmienić swój życiorys – dodaje Wiśniewski.

Tymczasem goście, wypełniający ankietę na stronie uczelni, zaproponowali m.in., żeby patronem został Robert Korzeniowski, absolwent katowickiego AWF-u. Są tacy, którzy woleliby skoczka narciarskiego Adama Małysza, ale najwięcej głosów do tej pory zdobyli Jerzy Kukuczka, znany alpinista z Katowic, który jako drugi na świecie zdobył Koronę Himalajów, i Jan Paweł II.

Studenci AWF-u też skłaniają się ku tym propozycjom. – Jerzy Kukuczka to dobry wzór, uprawiał wyjątkowo czysty sport. Krystaliczna postać godna naśladowania – mówi Marek Czyż, student piątego roku wychowania fizycznego.

– Jan Paweł II to autorytet młodzieży. Co więcej, bardzo lubił sport – uważa

Mateusz Skiepa z trzeciego roku fizjoterapii. Propozycje na imię dla AWF-u można składać do końca lutego. Decyzja zapadnie na początku marca. – Komisja złożona ze studentów, pracowników uczelni, historyków i zasłużonych śląskich sportowców wybierze najodpowiedniejszego patrona spośród najczęściej pojawiających się w ankiecie nazwisk. Potem do Ministerstwa Edukacji zostanie wysłany wniosek z prośbą o zatwierdzenie – mówi Wiśniewski.

MAGDALENA GÓRKA



JERZY KUKUCZKA był najsłynniejszym polskim himalaistą. Pochodził z Katowic i tam mieszkał

WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE O/PTT im.Gen. M.Zaruskiego

Organizacja Pożytku Publicznego Nr KRS 0000115547

41-200 Sosnowiec ul.3 Maja 29/4A tel: 0-32-2663815, www.sosnowiec.ptt.org.pl

Redakcja: Redaktor Naczelny - Zbigniew Jaskiernia, Krzysztof Czesak - Członek Redakcji